

„Dobry wynik, ale niedosyt pozostaje”

Data publikacji: 25.04.2021 8:03

Nie był to łatwy sezon dla cieszyńskich siatkarzy, którzy w trakcie rozgrywek musieli zмагаć się z koronawirusem i nie mogli liczyć na doping kibiców. Jednak beniaminek I ligi (gr. śląska) zdołał uplasować się w górnej części tabeli. O tym, jak wyglądał sezon 2020/21 w wykonaniu siatkarzy Talentu Sferawent Cieszyn, zapytaliśmy trenera, Michała Zająca.

Andrzej Poncza: Powiodło Wam się dokończyć rozgrywki, co należy uznać za spory sukces, patrząc na liczne obostrzenia wprowadzane przez rząd, a warto także wspomnieć, iż w ubiegłym roku sezon został przerwany.

Mi chał Zajac: Mimo przeciwności losu udało się dokończyć sezon. Nie został on przerwany w trakcie, tak jak to miało miejsce w ubiegłym roku, kiedy nie rozegraliśmy rundy rewanżowej. Każda drużyna borykała się z mniejszymi bądź większymi problemami. Przez pewien okres czasu nie mogliśmy korzystać z naszej hali. Nie oszczędziła nas także choroba, COVID-19. Niektórzy zawodnicy musieli zмагаć się z koronawirusem, przez co pojawiły się braki kadrowe w niektórych meczach, ale ten problem dotknął wszystkich.

AP: Czy mocno odczuliście ten okres pandemii? Nie mogliście choćby liczyć na pomoc ze strony kibiców.

MZ: Liczyliśmy na to, że ściągniemy dużo ludzi do hali, że uda nam się nieco wypromować siatkówkę w Cieszynie. Niestety, pandemia pokrzyżowała nam te plany maksymalnie, ponieważ od samego początku graliśmy bez udziału publiczności. Graliśmy wyłącznie dla kibiców, którzy oglądali nas w relacjach na żywo, choć z tym także pojawiły małe komplikacje, z racji tego, iż są spore ograniczenia internetu w hali, ale staraliśmy się dotrzeć do naszych fanów. Chylę głowę przed Dariuszem Massalskim, który dołożył wszelkich starań, aby jakość tych transmisji stała na jak najwyższym poziomie. W zeszłym sezonie czuliśmy, że jest z nami siódmy zawodnik w postaci fanów, którzy swym dopingiem rwali nas do przodu, a tego w tym roku zabrakło.

AP: Chyba nie mogliście wymarzyć sobie lepszego początku sezonu, bo odnieśliście cztery zwycięstwa. Jednak później zaczęły przytrafiać się drobne potknięcia. Co za nimi stało?

MZ: Mieliśmy złożony bardzo fajny skład na sezon 2020/21, który spokojnie mógł walczyć o czołowe lokaty, co także potwierdziliśmy w pierwszych czterech meczach, które wygrywaliśmy bez większych problemów. Przed rozpoczęciem rozgrywek sparowaliśmy z II-ligową drużyną, z juniorami Jastrzębskiego Węgla, a nasza gra wyglądała coraz lepiej i coraz lepiej rozumieliśmy się na parkiecie. Następnie przytrafił nam się koronawirus w drużynie, który zablokował nas na ponad trzy tygodnie. Nie mogliśmy trenować, a w dodatku wypadliśmy z rytmu meczowego i później ciężko nam było powrócić do formy, którą prezentowaliśmy na początku.

AP: W końcowej tabeli ligowej uplasowaliście się na 6. pozycji. Sukces czy liczyliście na więcej?

MZ: Biorąc pod uwagę, jak ten sezon wyglądał i ile musieliśmy się namęczyć z doprowadzeniem formy do poziomu, który sprawiał nam satysfakcję, to 6. miejsce można uznać za dobry wynik, ale niedosyt pozostaje. I to spory. Przytrafiły nam się potknięcia z drużynami z dołu tabeli, które nie powinny mieć miejsca. Liczyliśmy minimum na pierwszą „4”, a po głowie chodziły nam nawet pierwsze dwie lokaty i gra w barażach o II ligę. Warto także dodać, że byliśmy beniaminkiem, a beniaminkiem była też drużyna z Częstochowy, która tryumfowała w rozgrywkach, co tylko pokazuje, iż apetyt był znacznie większy.

AP: Oswoiliście się z I ligą (gr. śląska), bo za Wami sezon w roli beniaminka. Czy macie już jakiś konkretny cel na edycję 2021/22?

MZ: Na pewno wiemy, jaki poziom prezentuje liga, jaki jest w niej rozkład sił. Mamy dość ambitny plan, aby w sezonie 2021/22 powalczyć o te baraże do II ligi. Dokładamy wszelkich starań, żeby wzmocnić drużynę. Na pewno dojdzie do rozsad w składzie, bo te są nieuniknione, jeżeli myśli się o występach w wyższej klasie rozgrywkowej.

AP: Na Państwa [stronie internetowej](#) ukazała się wiadomość o naborze do drużyny seniorów. Czy ciężko jest znaleźć chętnych do gry na Śląsku Cieszyńskim?

MZ: Niewielką przeszkodą jest położenie geograficzne Cieszyna. Najbliższe centra siatkarskie, z którego możemy korzystać są Bielsko-Biała i Jastrzębie-Zdrój, więc z tym naborem może być różnie. Jeżeli chodzi o Śląsk Cieszyński, to jest sporo osób, które uprawia siatkówkę, ale znaczna większość w sposób amatorski. Jest też sporo zawodników, którzy w przeszłości występowali w wyższych ligach, ale nie są już chętni trenować z racji innych obowiązków - rodzinnych czy też zawodowych. Więc z tym naborem nie jest może tak łatwo, jak choćby w okolicach Górnego Śląska, typu Katowice czy Jaworzno. Jednak mamy już jakieś rozmowy poczynione z potencjalnymi zawodnikami i wydaje mi się, że drużyna zostanie wzmocniona odpowiednim potencjałem.

AP